

ŚPIEW



KOSCIELNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOSCIELNEJ.

→ Prenumerata na miejscu rocznie rb. 3, z przesyłką pocztową rb. 4. ←

Rozporządzenie J. E. Ks. Biskupa Płockiego,

dotyczące uczczenia roku jubileuszowego ku czci Niep. Poczęcia

Leon XIII Papież w przededniu nieledwie swej śmierci, dnia 26 Maja b. r. wydał do kilku kardynałów list treści następującej: „Otrzymaliśmy z wielu krajów powiadomienie, że wierni gorąco pragną obchodzić uroczyste pięćdziesiątą rocznicę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny. Łatwo pojąć, jak to pragnienie miłem jest dla Serca Naszego. Wszak nabożeństwo do Matki Boskiej nie tylko było jednym z najczulszych naszych uczuć od pierwszych lat Naszego dzieciństwa, ale także w niem poznaliśmy niezmierną potęgę, daną przez Opatrzność Kościołowi Katolickiemu. Do Maryi uciekał się Kościół po wszystkie wieki, we wszystkich walkach, we wszystkich przesładowaniach i zawsze Jej wstawiennictwo sprowadzało dla Kościoła obronę i wzmocnienie. Skoro więc czasy dzisiejsze są tak burzliwe, tak pełne groźnych nawet Kościołowi niebezpieczeństw, Naszą duszę napełnia ufność i pocięcha, bo widzimy, że wierni korzystają ze szczęśliwej okazji pięćdziesięciolecia, aby w jednomyślnym porywie ufności i miłości zwrócić się do Tej, którą świat chrześcijański wzywa, jako „Wspomożenie Wiernych“. Tembardziej drogą jest dla nas ta uroczystość, że My tylko jedni pozostaliśmy przy życiu z rzędu Kardynałów i Biskupów, którzy otaczali Naszego Poprzednika na Stolicy Piotrowej, gdy On ogłaszał ten dekret dogmatyczny. Pragniemy wszakże, aby te uroczystości pięćdziesięciolecia, nacechowane były wielkością, odpowiadającą powadze Naszego Rzymu, i zdolne były służyć za normę i pobudkę pobożności katolików na całym świecie. W tym celu postanowiliśmy utworzyć Komisję Kardynalską, któraby tą sprawą pokierowała. W przekonaniu, że gorliwe usiłowania Wasze odpowiedzą całkowicie Naszym pragnieniom, udzielamy Wam Apostolskiego błogosławieństwa, jako zadatku łask Bożych“.

Ojciec Św. Pius X listem z dnia 8 Września r. b. nakazał urzeczywistnić powzięte przez zmarłego Papieża zamiary i tym sposobem powołał świat Kato-

licki do spełnienia najmilszego dla serc kochających Najświętszą Maryę Pannę obowiązku.

Przewidując ile zbawiennych owoców może przynieść uroczyste obchodzenie rzeczonyj rocznicy, pragnąc przytem dać wyraz głębokiej pobożności i tkliwej miłości wiernych Naszej Dyecezyi względem Niepokalanej Dziewicy Maryi,—niniejszem polecamy Przewielebnemu Duchowieństwu Dyecezyi Płockiej zastosować następujące wskazówki:

1) W możliwie najbliższym czasie należy pouczyć lud o treści listu Papieża Leona XIII, jakoteż o poniżej wskazanych środkach uroczystego obchodzenia w ciągu całego roku, pamiątki ogłoszenia wspomnianego dogmatu.

2) W kościołach parafialnych, podczas ostatnich trzech dni przed Niedzielą Palmową, w r. 1904, mają być odbyte z ludem rekolekcyje duchowne; a więc należy głosić codziennie odpowiednie nauki, rozmyślania, rachunki sumienia; zakończyć rekolekcyje Nieszporami i po nich błogosławieństwem Sanctissimi, w przepisanej Rytuałem Rzymskim formie.

3) Pierwszą Komunię Św. dzieci zarządzić uroczystiej, niż zwykle, o ile możliwości w dniu 2 Lipca, jako poświęconym czci Najświętszej Panny. Podczas przygotowania dzieci do pierwszej Komunii, należy pouczyć je dokładnie o dogmacie Niepokalanego Poczęcia N. M. P., rozbudzić w dziecięcych sercach szczególne nabożeństwo do N. M. Panny, zachęcić do noszenia Szkaplarczy Maryi.

4) Zalecić — jako uczynki pokutne—prywatne pielgrzymki do miejsc uświęconych w naszym Kraju, szczególną czią N. M. Panny, oraz starannie pokierować praktykowanemi oddawna do tych miejsc pielgrzymkami publicznemi.

5) W niedzielę najbliższą po 8-mym każdego miesiąca, we wszystkich kościołach ma być odprawiona wotywa de Immaculata Conceptione, *lecta*, z przywilejami wotywy uroczystej, na zasadzie Dekretu Urbis et S. K. Ryt. z dnia 14 Sierpnia r. b.; zatem „cum unica oratione, cum *Gloria et Credo*, dummodo nun occurrat festum duplex primae classis, aut dominica 1-ae cl., aliquod festum eiusdem B. M. V. (feria, vigilia) aut octava ex privilegiatis“; w dni powyższym dekretem wyjęte, zamiast wotywy, odprawiona będzie msza „diei cum commemoratione de Immacul. Conc. post orationem missae de die, sub unica conclusione“. W dni, w które będzie odprawiana rzeczona wotywa, wszystkie inne msze jeżeliby jeszcze miały być odprawiane w danym kościele, mieć będą „commemoratio de Immac. Conc. B. M. V.“ Podczas tej wotywy lud odmawiać będzie trzecią część różańca, poczem ma być śpiewana Litania o N. M. Pannie i antyfona „Pod Twoją Obronę“,—następnie kapłan po skończeniu Mszy Św. odśpiewa załączoną przy niniejszem odpustową modlitwę,—nakoniec udzieli zwykłego błogosławieństwa Sanctissimi. W kościołach, przy których mieszka jeden tylko kapłan, w ten sposób odprawiać należy Sumę, biorąc zamiast mszy diei—wotywę de Immaculata; gdzie jest conajmniej dwóch kapłanów, wotywa uroczysta będzie odprawiona rano.

6) Przed dniem 8 Grudnia 1904 roku odprawić należy nowennę do N. M. P.—przez odmawianie trzeciej części różańca podczas mszy św.—śpiewanie Litanii, Pod Twoją Obronę,—modlitwy odpowiedniej po mszy św. przez kapłana, który następnie odczyta lub wypowie krótką odpowiednią naukę.

7) W dniu 6 Lutego—odprawić należy uroczyste żałobne nabożeństwo za duszę Papieża Piusa IX.

8) Dla złożenia odpowiednich pamiątek tej uroczystości, oraz świadectw

widomych o głębokiej czci naszego ludu względem N. M. Panny, stosownie do wskazówek wybranej przez Piusa X Komissyi, zechcą wymienione niżej osoby podjąć się opracowania monografii, na wyłuszczone niżej tematy, i zgromadzić odnośne zbiory dokumentów, oraz materyałów, a mianowicie:

Przewielebny ks. Prałat *Brykczyński* będzie łaskaw opracować opis i rys historyczny kościołów, kaplic i ołtarzy poświęconych w Płockiej dyecezyi czci N. M. Panny, a także zebrać, o ile można fotografie, widoki kościołów, ołtarzy N. M. Panny.

Przewielebny ks. Kanonik *Jarniński* raczy dać rys historyczno-krytyczny wydanych w Płockiej dyecezyi, lub przez jej kapłanów i wiernych dzieł, broszur, rozpraw o N. M. Pannie, oraz zebrać, o ile możliwości, po parę egzemplarzy rzeczonych publikacji.

Przewielebny ks. Kanonik *Kowalewski* skompletować i opisać raczy zbiór kopii lub fotografii obrazów N. M. Panny, przechowanych w Naszej dyecezyi —medalionów i figur.

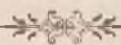
Wielebny ks. Proboszcz *Zaluska* zechce opracować opis nabożeństw do N. M. Panny, odbywanych w Naszej Dyecezyi i miejscowych pod tym względem zwyczajów.

Wzywamy wszystkich Kapłanów Naszej Dyecezyi. aby do wymienionych wyżej osób przysyłali w jaknajkrótszym czasie szczegółowe wskazówki, notatki, opisy historyczne, co do wspomnianych przedmiotów, a także aby postarali się dostarczyć pod właściwym adresem tych osób odpowiednie widoki, kopie, fotografie, egzemplarze dzieł lub broszur.

Opracowane już monografie i skompletowane zbiory wymienieni przez Nas powyżej Kapłani zechcą złożyć Władzy Dyecezalnej Płockiej przed dniem 1-go Listopada 1904 roku.

† Jerzy Bp. Płocki.

Płock dnia 15 grudnia 1903 roku.



Kilka słów o Gregoryanizmie.

Jedną z kwestyi, będących ciągle na porządku dziennym, to tak zwana sprawa *Gregoryanizmu*. Każdy o niej dysputuje, kto tylko porusza sprawę muzyki kościelnej. Każdy osobisty nieprzyjaciel muzyki kościelnej utożsamia ją z *gregoryanizmem*, który w oczach każdego malkontenta, to uosobienie tego wszystkiego, co jest przedmiotem reformy muzyki kościelnej. Czy więc muzyka będzie polifoniczną czy też homofoniczną, czy w stylu ścisłym, czy nawet modernistycznym, byle nie krańcowym, skoro tylko występuje w repertuarze chóru kościelnego, stosującego się do wymagań obecnej reformy, zwłaszcza jeżeli tylko ma tekst łaciński,—wtedy napewno wszyscy ją nazwą *gregoryańską*.

Ach te śpiewy gregoryańskie jakżeż one są dla mnie nieznośne, tak odezwała się raz jedna pani w mojej obecności do pewnej osoby, chcąc tem widocznie zamanifestować swą niechęć do muzyki kościelnej, o której widocznie miała takie pojęcie jak o astronomii. Nie mogę, powiada pewien pan, pojąć piękności *gregoryanizmu*, nndzi mię okropnie. Nie zdziwiło mię to zdanie wcale, zwłaszcza, że wyszło z ust człowieka mało religijnego, nie mającego wielkiego pojęcia wogóle o poważniejszej muzyce.

Najwięcej irytują mię zdania tych, którzy wrzekomo upominają się o starodawne pieśni ludowe, a jednocześnie manifestują swą niechęć do *gregoryanizmu*.

Cóż to jest właściwie śpiew gregoryański? Czy wszelka muzyka kościelna może być nazwana gregoryańską? Czy śpiew ten nie ma żadnej wspólności z pieśniami nabożeńmi ludu?

Odpowiedzi na te kilka pytań niech nam nieco wyjaśnią tę sprawę, o którą niepożebnie nieraz kopie kruszymy i wygłaszamy zdania najzupełniej błędne, karykaturalnie śmieszne, zawierające masę sprzeczności, a co najważniejsza, zdradzające zupełną nieznamość przedmiotu.

Śpiew gregoryański to śpiew jednogłosowy, nie ujęty w rytm sztuczny, taktowy, to śpiew mowy, używający takiego rytmu, jak proza, a więc naturalnego, śpiew zatem najbardziej odpowiadający mowie naszej. Śpiew utworzony na starych tonacyach kościelnych, a zatem o charakterze ściśle dyatonicznym, pozbawiony wszelkich chromatycznych figur. Nuty nie mają w nim oznaczonej wartości czasu, aczkolwiek używane są trzy ich gatunki (*longa, brevis* i *semibrevis*), z których pierwsza wykonywa się dłużej, druga, krócej, trzecia zaś najkrócej, stosownie do długości lub krótkości sylab czy wyrazów.—Śpiew ten wytworzony i wypielęgowany przez Kościół, szczególniejszą zaś opieką otoczony został przez Grzegorza Wielkiego, papieża, który istniejące melodye zebrał i uporządkował, masę nowych utworzył, unormował liczbę tonacyi, na których się opierają melodye tego śpiewu, zakładał specjalne szkoły, a nawet sam tego śpiewu uczył. Dla tych więc wielkich zasług tego papieża, śpiew ten nazywa się gregoryańskim, inaczej nazywa się chorałem, lub śpiewem choralnym, ponieważ przez duchowieństwo śpiewany bywa po większej części w chórze (presbiteryum). Ten śpiew słyszymy przy ołtarzu w czasie mszy świętej, tenże śpiew na rozmaitych procesyach, ten sam śpiew w czasie niesporów i t. p.

Nie możemy się wprawdzie absolutnie zachwycać wszystkimi melodyami choralnymi, gdyż może nie wszystkie na miano pięknych zasługują, zwłaszcza te, które uposażone są w liczne tak zwane neumy, t. j. długie figury melodyjne, śpiewane na jednej sylabie; większość jednak jest tak piękna, tak pełne natchnienia posiada melodye, że piękniejszych wprost trudno sobie wyobrazić. Do takich śmiało zaliczać możemy wszystkie melodye psalmowe i melodye mszalne. Dlatego też nietylko duchowni, nietylko świeccy katolicy, ale nawet protestanci jak Thibaut, Wagner, Mendelssohn oddawali pochwałę chorałowi.—Mendelssohn w utworach religijnych wyzyskuje nawet chorał gregoryański.—Żyd Halewy zachwyca się chorałem katolickim i melodye gregoryańskie uznaje za najpiękniejsze; według jego zdania żadna muzyka nie odpowiada tak poważnemu nabożeństwu Kościoła katolickiego, jak chorał.

Śpiew ten jednogłosowy służył za podstawę do rozwoju śpiewu kilkogłosowego. Na nim przez stopniowe dodawanie głosów (kontrapunktu) wytworzyła się polifonia i homofonia kościelna. Wielcy kompozytorzy wiedzieli, jak korzystać z tego skarbu nieocenionego i dlatego tam z obfitego źródła chorału czerpali swe pomysły melodyjne, wprost nawet brali je za temata do swych przepięknych dzieł muzycznych. Najobficiej z tego źródła czerpał najslawniejszy mistrz polifonii Palestrina, dlatego też nadawał swym mszom tytuły tych tematów, na których snuł swą przepiękną tkanę polifoniczną. Msza np. „*Aeterna Christi munera*“ osnuta cała na temacie melodyjnym hymnu z jutrzni na cześć ś. s. apostołów. Inna msza nosi tytuł „*Jesu nostra redemptio*“ osnuta na temacie tego hymnu, inna „*Iste Confessor*“ dalej „*Lauda Sion*“, „*Veni sponsa Christi*“ i t. p. W podobny sposób czerpali tematy Orlandus Lassus i inni sławni mistrze szkoły włoskiej i niderlandzkiej. Tak też czynili i nasi sławni roratyci polscy.

Dlatego też wywiązała się pewna wspólność pomiędzy muzyką wielogłosową i chorałem gregoryańskim. Ten kierunek wskazany nam przez mistrzów klasycznych to punkt

wytyczny dla wszystkich dzisisiejszych muzyków i kompozytorów kościelnych, którzy o tyle więcej będą kościelnymi im bardziej będą czerpali z tego źródła, jakim jest chorał.

Dlatego niejedni nie mogą zrozumieć odrębności, jaka się przebija w charakterze stylu Palestriny, ponieważ nie rozumieją śpiewu gregoryańskiego, który temu stylowi służy za nic przewodnią. Żaden z dyrygentów, nie znający chorału, nie powinien się też podejmować wykonania takich kompozycyi, gdyż je łatwo może sparodyyowac. Jeśli więc z tego punktu utwory kościelne, zwłaszcza klasyczne, będziemy rozpatrywali, wówczas znajdziemy pewne pokrewieństwo pomiędzy nimi a chorałem, i z tego tytułu nazwa gregoryanizmu może mieć małeńką rację słuszności. Nadawanie zaś miana gregoryanizmu wszystkim utworom kościelnym nie osnutym na tematach chorałnych zwłaszcza zaś modernistycznym dlatego tylko, że mają tekst łaciński, zdradza błędne pojęcie rzeczy.

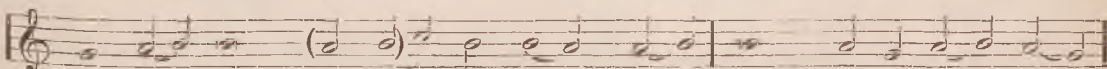
Nieprzyjaciele chorału, a jednocześnie zwolennicy pieśni ludowych, przekonają się, że są w straszliwej sprzeczności, skoro im wykażę wspólność melodyi chorałnych z pieśniami religijnymi, które właściwie wytworzyły się na chorałe, z chorału zaczernęły swót poważny nastrój, a wiele z nich i charakter dyatoniczny. Wiele pieśni naszych wprosiłkuje się melodyą gregoryańską, gdzie tekst jest po większej części tłumaczeniem tekstu łacińskiego.

Przytoczmy przykłady -Pieśni *O przernajświętsza Hostya, Przed tak wielkim sakramentem* są czystej wody gregoryańskimi hymnami w tonacyi lidyjskiej, a tekst jest tłumaczeniem tekstu łacińskiego. Pieśń wieikanocna *Ofiarujemy chwałę w wierze* jest również gregoryańską Sekwencją wielkanocną: *Victimae Paschali*, podobnie jak pieśń *Chrystus smartwychwstan* jest osnuta na tej samej melodyi.— *Witaj dniu święty* jest tłumaczeniem łac. pieśni *Salve festa dies*, melodya choralna.—Pieśń *Krzyżu Święty*, jest również choralną a tekst tłumaczeniem łacińskiego, *Cruz fidelis*. Tak ukochana powszechnie pieśń *Święty Boże* czerpie teuat swój i cały charakter melodyjny, wprawdzie obecnie zmodernizowany przez krzyżyki, z hypodoryckiej prefacyi mszalnej; pieśń: *Przed oczy Twoje Panie* ma melodyę pierwszego tomu psalmowego z końcówką 2-gą, chociaż dominanta drugiej części jest o ton niższą, chrakter jednak tonu psalmowego w pierwszej części i w kadencyi zupełnie podobny.

Melodye tak zwanych Lamentów duszy, śpiewanych w Gorzkich Żalach, melodya znanej pieśni, śpiewanej po sumach w kościołach parafialnych t. j. *Anioł Pański*, i wreszcie melodya pieśni *Niechaj będzie pochwalony*, śpiewanej po skończeniu wystawienia, są najzwyczajniejszą melodyą dorycką tonu pierwszego psalmowego.—Dla lepszego przekonania się o tem wykażemy te nacznie na nutach.

Ton I (wroczysty).

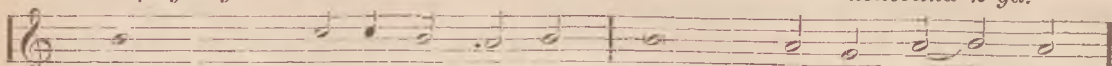
końcówka I.



Di - xit Domi - nus Do-mi-no me - o Sede a dextris me - is
 Je - zu od ży - dostwa nie - win - nie, jako Iotr
 godzien śmierci obwoła - ny
 Jezu mój ko - cha - ny
 Anioł Pański zwiastował Pannie Ma - ry - i i poczęła
 z Du-cha świę - te - go
 Zdrowaś Marya łaskiś peł - na Pan z To-bą
 błogosławionaś Ty
 między nie-wia - sta - mi i błogosław... Twojego Je - zus
 Niechaj będzie pochwalony
 przernajświętszy Sakrament, teraz i zawsze
 i na wieki wieków. A - men.

Ton feryalny

końcówka 2-ga.

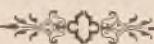


Dixit Dominus Do - mi - no me - o Sede a dex - tris me - is

Niech więc te naoczne konfrontacye i tę parę słów wyjaśnienia posłużą niektórym antagonistom chorału. Może po pilniejszym przeczytaniu tego artykułu trochę delikatniej będą się wyrażać o *gregoryanizmie*, zwłaszcza jeśli nie chcą być w sprzeczności z sobą.

Nie można jednocześnie być nieprzyjacielem śpiewu gregoryjańskiego i zwolennikiem pieśni nabożnych ludowych, które przeważnie z chorału czerpią melodyę i częste są tłumaczeniem pieśni łacińskich.

X. G.



TRZYNASTOWIEKOWA ROCZNICA ŚMIERCI

ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO, PAPIEŻA

(604—1904).

W Rzymie utworzony został specjalny komitet, który zajmuje się wyłącznie urządzeniem wspaniałych uroczystości w marcu i kwietniu tego roku, aby uczcić pamięć tego Wielkiego Papieża. Celem jego, jak świadczą przesłane zawiadomienia, jest: dać możność zebrania się rozmaitym uczonym na kongresy poświęcone nauce i sztuce, na których mogliby wyjawić liczne swe życzenia. Komitet ten, na czele którego stoi J. Em. kardynał Respighi, zwraca się do wszystkich, których interesują dawne wspomnienia Kościoła, a zarazem potrzeby cywilizacyi i chrześcijaństwa.

Św. Grzegorz Wielki, to wybitna postać Papieża Śwątętego, którego uczczenie nie powinno się ograniczyć, tylko na zwykłych oznakach radości. We wszystkich kierunkach, w których rozszerzył On swą działalność, pozostawił piętno tak wybitne i głębokie, że tytuł *Wielkiego*, jaki mu nadał plebiscyt współczesnego Mu wieku, potwierdziły wszystkie wieki następne.

Pamięć tego Wielkiego Papieża pobudza działalność umysłów wyższych we wszystkich kierunkach wiedzy, historii, liturgii, sztuki, wszystkich tych, którzy pracują w imieniu Chrystusa nad poprawieniem warunków socyalnych ludu, nad rozszerzeniem apostołstwa wiary, nad ugruntowaniem pobożności pomiędzy duchowieństwem i wiernymi.

Dusza Jego była, że tak powiemy, wieloraką, trzeba by teraz skierować na nią większe światło, by ją niejako rozjaśnić; każda klasa społeczna powinna dorzucić jakąś iskierkę do uskutecznienia tego wielkiego dzieła.

Zapewne, że uskuteczni się to w wielu miejscach, szczególnie zaś powinno się to uwydatnić i urzeczywitnić w Rzymie, ojczyźnie i siedzibie Wielkiego Papieża, tej wiernej strażnicy Jego relikwii, Jego najdroższych pamiątek; dlatego też Rzym powinien być głównem środowiskiem tej czci i uznania, z Rzymu powinien wyjść impuls i zachęta, Rzym powinien krok pierwszy postawić.

W Rzymie też został zwołany kongres uczonych, który pragnie uczcić tę wybitną postać Wielkiego Papieża i nie tylko jaknajwspanialej urządzić trzynastowiekową rocznicę, ale nadto wyciągnąć z niej jaknajobfitsze i najcenniejsze skutki dla dobra społecznego. Po uroczystościach, urządzonych wyłącznie dla ludu rzymskiego, a zatem po 12 marca, t. j. po rocznicy dnia śmierci tego Papieża, nastąpią uroczystości o charakterze więcej ogólnym, w czasie odpowiednim. Na te uroczystości zaprasza komitet cały świat chrześcijański, szczególnie zaś naród angielski, który w św. Grzegorzcu Wielkim czci swego Apostoła, Mistrza i Nauczyciela.

Dla rzymian specjalnie odbędzie się serya konferencji, rzucających światło wybitne na geniusz i postać Wielkiego Papieża.—Konferencye te odbędą się w lutym i marcu, data zostanie określona ściśle nieco później.

Największe jednak uroczystości odbędą się w tygodniu Wielkanocnym (6—13 kwietnia) w miejscach, do których najwięcej przywiązane są wspomnienia tego Papieża: a zatem w Lateranie, u Św. Maryi Większej, w Watykanie, na Celusie, w bazylice św. Pawła, w bazylice i na cmentarzu św. Domitylli, gdzie niegdyś Św. ten Papież głosił wspaniałe swe homilie; w tym samym czasie odbędą się zebrania naukowe i liturgiczne, a także poświęcone sztuce chrześcijańskiej. Uczeń, pracujący w tych kierunkach, zgromadzą się około wybitnej postaci mons. Duchesne'a oraz licznych wybitnych przedstawicieli sztuki i nanki i utworzą najgłośniejszą sekcję całego komitetu. Miłośnicy śpiewu gregoryańskiego mogą się spodziewać wspaniałej uczy muzykowej. W czasie pontyfikalnej Papieskiej celebrji nad grobem Wielkiego Papieża zabrzmia przepiękne melode gregoryańskie.

Komitet zachęcony błogosławieństwem Ojca św. ma nadzieję, że napływ licznych uczonych, ich prace i szlachetne usiłowania, dadzą mu możność osiągnięcia pożądanego celu, dla którego został zwołany i uformowany, tak, że obchód ten trzynastowiekowy śmierci tego Wielkiego Papieża może wydać rezultaty i prace bardzo poważne, które przyczynią się do odnowienia społeczeństwa i religii.

Jako prezes figuruje ks. Chigi, jako sekretarz mons. C. Respighi, siostrzeniec kardynała Respighiego, honorowego prezesa i wikaryusza generalnego Ojca św.—ks. Respighi jest redaktorem *Rassegni Gregoriana*. Komitet jednocześnie wysłał zaproszenia, pomiędzy innymi i do redakcyi naszego pisma. W zaproszeniu tem zapowiada, że pragnąłby uroczystościom rzymskim nadać charakter naukowy i dlatego zwraca się do wszystkich, którzy w tym kierunku pracują i których prace mają jakakolwiek łączność z św. Grzegorzem Wielkim, aby zebrali się na kongres naukowy w tygodniu po świętach wielkanocnych, by tam mogli przedstawić swe prace lub też wysłuchać rozmaitych elaboratów. Komitet zaprasza albo o osobiste przybycie, albo o nadesłanie chociaż jakiegokolwiek pracy w tym kierunku; przedmiot elaboratu, powinien odnosić się do historii św. Grzegorza Wielkiego, jego czci, do liturgii lub do śpiewu kościelnego. Archeologia chrześcijańska ma też swój zakres, byle by odnosiła się do wieku VI i VII.

Szczegóły bliższe, dotyczące warunków podróży do Rzymu i organizacji posiedzeń naukowych, będą zakomunikowane każdemu, kto okaże chęć brania udziału w tych posiedzeniach, o co komitet tymczasem prosi. Na zaproszeniu tem podpisany jest komitet uczonych.—Mons. Duchesne, jezuita: Ehrle, De Santi, benedyktyn Janssens, prof. Pastor, Mercati i Cavalieri.

Do Mons. Duchesne'a należy odnosić się tylko w kwestjach naukowych (Palazzo Farnese Roma). Zawiadomienia o przybyciu i prośby o bliższe informacje nadsyłać należy do komitetu. (Piazza di Pietra 26).

GRAMATYKA ŁACIŃSKA

PRAKTYCZNA

dla organistów i śpiewaków kościelnych.

(Ciąg dalszy).

Liczebniki przeliczone odpowiadają na pytanie: ile? i nazywają się *głównemi*—*cardinalia*. Oprócz tych, są jeszcze zaimki, odpowiadające na pytanie: który (z rzędu)? Nazywamy je *porządkowemi*—*ordinalia*; piszą się one po łacinie, jak i główne w wymo-

wie zaś mają końcówki przymiotników, jak i w języku polskim: Ps. L (Psalmus quinquagesimus)—psalm pięćdziesiąty (Miserere mei, Deus). Ps. CXXIX (Psalmus (zmiłuj się nade mną, Boże). centesimus undetricesimus)—Psalm 129-ty (De profundis clamavi). (z głębokości wołałem).

Resurrexit tertia die.
Zmartwychwstał trzeciego dnia.

Zaimki porządkowe są następujące:

I primus, a, um—pierwszy, a, e.	XXI vicesimus primus—dwudziesty pierwszy.
II secundus, a, um—drugi, a, ie.	XXX tricésimus—trzydziesty.
III tertius, a, um—trzeci, a, e.	XL quadragésimus—czterdziesty.
IV quartus, a, um—czwarty, a, e.	L quinquagesimus—pięćdziesiąty.
V quintus—piąty.	LX sexagesimus—sześćdziesiąty.
VI sextus—szósty.	LXX septuagesimus—siedmdziesiąty.
VII séptimus—siódmy.	LXXX octogésimus—osiemdziesiąty.
VIII octávus—ósmý.	XC nonagesimus—dziewięćdziesiąty.
IX nonus—dziewiąty.	XCIX undecésimus—dziewięćdziesiąty dziewiąty.
X décimus—dziesiąty.	C centésimus—setny.
XI undécimus—jedenasty.	CC ducentésimus—dwóchsetny.
XII duodécimus—dwunasty.	CCC trecentésimus—trzechsetny.
XIII tertius décimus—trzynasty.	CD quadingentésimus—czterechsetny.
XIV quartus décimus—czternasty.	D quingentésimus—pięćsetny.
XV quintus décimus—pietnasty.	DC sexcentésimus—sześćsetny.
XVI sextus décimus—szesnasty.	DCC septingentésimus—siedemsetny.
XVII séptimus décimus—siedemnasty.	DCCC octingentésimus—osiemsetny.
XVIII octávus décimus—osiemnasty.	CM nongentésimus—dziewięćsetny.
XIX nonus décimus—dziewiętnasty.	M millesimus—tysięczny.
XX vicésimus—dwudziesty.	

Papa noster, Leo XIII (tertius decimus), principis apostolorum, Divi
Papież nasz Leon trzynasty głowy apostołów, świętego
Petri, CCLXIII (ducentésimus sexagésimus tertius) successor anno Domini
Piotra, dwieście sześćdziesiąty trzeci następcą w roku Pana (Pańskim)
MCMIII (millésimo nongentésimo tertio) de hoc saeculo migravit.
tysiąc dziewięćset trzecim z tego świata zeszedł.

W języku łacińskim odróżniamy jeszcze:

1) Liczebniki *mnożne*—*multiplicativa*, odpowiadające na pytanie: iloraki? simplex—pojedynczy, triplex—potrójny i t. d.

2) Liczebniki *podziałowe*—*distributiva*, odpowiadające na pytanie: po ile? singuli, ae, a—po jednemu, po jednej, po jednemu; bini, ae, a—po dwa, po dwie; deni, e, a—po dziesięć i t. d. Wszystkie te liczebniki używają się tylko w liczbie mnogiej i zgadzają się w przypadku i rodzaju ze swemi rzeczownikami: bini acolythi—po dwóch akolitów, binorum acolythorum, binis acolythis, binos acolythos i t. d.

Są rzeczowniki używające się tylko w liczbie mnogiej; naprz., nuptiae—ślub małżeński. Przy takich rzeczownikach zamiast liczebników głównych stawiają się mnożne; tak mówi się binae nuptiae (dwa śluby), a nie duae nuptiae.

3) *Przysłówki liczebnikowe*—*adverbia numeralia*, odpowiadające na pytanie: po ile? semel—raz; decies—dziesięć razy; ter—trzy razy. Ter widzimy czasem w nawiasach przy nótach, co znaczy iż *trzy razy* powtórzyć trzeba. C. d. n.

*

LITERATURA I KRYTYKA.

Nowe wydawnictwa firmy Fr. Pusteta w Ratyzbonie.

Passio Domini nostri Jesu Christi secundum Matthaeum. Śpiewy do Pasyi (Męki Pańskiej) według ewangelii św. Mateusza na Niedzielę Palmową na 3 gł. męzkie. Autor J. Quadflieg op. 21a, cena part. 1 m., gł. 80 fen.

Niezmiernie łatwy układ, nie forsowny dla tenorów, ani też nie nizki dla basów, daje możność do korzystania z tego zbioru najmniejszym, a nawet najsłabszym, chórom. Wystarczy nawet tylko 3-ch śpiewaków, aby utwór ten mógł wywołać odpowiedni efekt. Można też śpiewać wszystkie partie o sekundę wyżej. Końcowe kadencje, przy większej ilości śpiewaków, można wykonać na 4 głosy. Całość brzmi pełno i efektownie. Ta sama Pasya wydana też została na chór mieszany, które to wydanie nie jest zwykłą przeróbką harmonizacyi, lecz, jak sam autor zapewnia, samodzielną pracą, która również posiada wiele zręcznych efektów.—Cena partycyi i głosów ta sama.

Tegoż autora, w podobnym zupełnie, układzie na 3 gł. męskie lub 4 głosy mieszane wydana została **Passio Domini nostri Jesu Christi sec. Joannem** op, 21b (Pasya według św. Jana). Wydawnictwo posiada podobny charakter układu i te same zalety, co i poprzednie. Cena ta sama.

Missa in hon. S. Martyris Kiliani Patroni Dioeceseos Herbipolensis ad 4 voces inaequales, comitante organo auctore Joanne Meurerer op. 25. Msza powyższa napisana na 4 gł. mieszane, zadedykowana została przez autora J. Meurera biskupowi wircburskiemu d-rowi von Schlörowi. Obowiązkowe towarzyszenie organowe posiada wiele samodzielności, skutkiem czego partie głosowe pięknie się wyodrębniają na efektownem tle organowem. Szczególnie zaś majestatycznie brzmią unisony np. pod koniec Kyrie, w środku Gloria, pod koniec Credo. Wspaniale brzmi, przeplatane potężnymi akordami organowemi, *Et vitam venturi*. Zanadto przeciągle brzmi może fugato w Hosanna. Całą kompozycję zdobi bogata polifonia, w której autor jest widocznie dzielnym mistrzem, można by jednak zarzucić tematowi brak melodyjności i głębszego natchnienia, bez którego wszelka kompozycja będzie zawsze tylko robotą nie wywołującą odpowiedniego wrażenia. Organ można zastąpić kwartetem dętych instrumentów (tromba i 3 puzony). Cena partycyi organowej 1 m. 50 fen., gł. 80 fen., part. orkiestrowej 1 m.

XII Pezzi originali per armonio. Mgr. Fr. Walczyński op. 53. Edizione Marcello Capra Torino. Słusznie p. Caprę nazywają włoskim Pustetem, ponieważ te same położył zaślęgi dla Włoch, jakie Pustet dla Bawaryi i całego świata muzycznego. Pomiędzy licznymi wydawnictwami tej coraz więcej rozwijającej się firmy, widzimy powyżej zatytułowane opus ks. kan. Walczyńskiego z Tarnowa. Jest to wydanie wyłącznie dla fisharmonii, tylko do domowego użytku, obejmujące 12 oryginalnych kawałków o charakterze więcej światowym. Na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje № VIII na temacie swojskim osnuty, który przewija się w V waryacyach 2, 3 i 4 gł. Układ wszystkich tych przegrywek, jak wogóle wszystkich utworów organowych ks. kan. Walczyńskiego,—niezmiernie jest melodyjny, przytem bardzo zręcznie harmonizowany. Zalecamy też ten zbiorek wszystkim miłośnikom gry na fisharmonii, jako jeden z ciekawszych zabytków naszej literatury muzycznej. Cena egzemplarza 2 fr., t. j. 80 kop.

ROZMAITOŚCI.

Rzym. Muzyka kościelna. Rozmaite uroczystości. Audyencye. Wobec znanych tendencyi Ojca św. pod względem muzyki kościelnej, niektóre chóry rzymskie, które dotąd hołdowały kierunkowi Nieliturgicznemu, zaczynają wprowadzać repertuar liturgiczny, do czego nawołują ustawicznie coraz śmieiej gazety kościelno-muzyczne. Wybitniejsze chóry występują pod dyrekcją Capocciego, Boeziego i prof. Mullera, zwłaszcza w czasie celebr kardynalskich.—W kościele św. Hryzogona męczennika, w dzień św. Cecylii, chór znajdujący się przy tym kościele, wystąpił ze śpiewami bardzo Nieliturgicznymi, za to u św. Ignacego, w uroczystość św. Jana Berchmansa, liczny chór, zebrany z rozmaitych kolegiów, jak z germanicum, z łacińskiego, amerykańskiego, hiszpańskiego, francuskiego, lombardzkiego i karyfryjskiego wykonał piękną trzygłosową mszę ks. Perosiego pod dyrekcją jezuitę ojca Goretiego, częściami zmiennymi kierował prof. Rello, na ofertoryum odśpiewano piękny motet Mattei i *Panis angelicus* Cascioliniego. Melodye choralne były wykonane z wydawnictw firmy Desclée, która specjalnie na tę uroczystość zrobiła małeńkie odbitki.—Wielu przełożonych kościołów, oraz rozmaitych instytutów i kolegiów, otrzymało w tym czasie od Ojca św. audyencye. Tegoż zaszczytu doznali zwolennicy i wydawcy dzieł mu-

zyki kościelnej. Pomiędzy innemi byli na audyencyi: o. Santi, o. Janssens, ks. Perosi, bar. Kanzler, mons. Laudi, dr. Haberl (dwa razy), dwaj pp. Pusteci, wydawca Lefebvre—przedstawiciele dwóch wielkich firm wydawniczych. Wszyscy ci mieli sposobność przekonania się, jakie są zapatrywania Ojca św. na muzykę kościelną i na sprawę melodyi gregoryańskich tradycyjnych.

Hiszpania. *Śpiew gregoryański.—Kongresy muzyczne.—Stowarzyszenie zwolenników muzyki kościelnej.—Kongres w Bilbao.* Od chwili wydania dzieła mons. Respighi o Palestrinie i wydaniu medycejskiem chorału, ruch kościelno-muzyczny okazał się w Hiszpanii dosyć pokaźnym. Szczególne zasługi w tym kierunku należą się szkole narodowej muzycznej w Madrycie, gdzie z szczególną pilnością traktowany jest śpiew gregoryański,—nie mniejszą zasługę w tym kierunku zaznaczył czcig. o. Uriarte przez swą teoretyczną pracę o śpiewie gregoryańskim, a także przez liczne artykuły umieszczone w rozmaitych gazetach hiszpańskich.

Nieocenione zasługi w tym kierunku pozostawili arcybiskupi Madrytu i Walladolid przez rozsyłanie specjalnych cyrkularzów, zabraniających wykonania utworów niekościelnych, nadto, za ich inicjatywą, założone zostało specjalne stowarzyszenie, propagujące muzykę kościelną pod wezwaniem św. Łyzdora Sewilskiego. Za staraniem tego związku, wykonano na licznych koncertach religijnych kompozycje stylowe kościelne, oraz przepiękne melodye choralne. Produkcje stylowe muzyczne w rozmaitych kościołach Madrytu są zasługą tego stowarzyszenia, zostającego pod prezydencją arcybiskupa Madrytu. Bardzo ważnym dla muzyki kościelnej był kongres muzyczny w stolicy Biskalii, w którym wzięli udział najslawniejsi muzycy hiszpańscy, jak Al. Guilmant, G. Tebaldini, V. D. Indy, K. Bordes, M. Planti, ks. Boyer, M. Tressan i wielu innych—wszyscy byli ożywieni jednym zapałem do muzyki kościelnej. Mowę inauguracyjną rozpoczął arcybiskup Madrytu, który, wraz z arcybiskupem Vittorio i gubernatorem Biskalii, prezydował całemu zebraniu; Don Fil. Pedrell mówił o wzniosłości śpiewu kościelnego, wskazując zarazem normy, których należy się trzymać w praktyce; Bordes przemawiał o reformie muzyki kościelnej we Francji i zarazem o dziełach muzycznych Ludwika Tomasza z Vittorio; Tebaldini—o reformie muzyki kościelnej we Włoszech i o wielkich mistrzach hiszpańskich: Moralesie i Guerrero; mówca, opierając się na wspaniałej przeszłości muzycznej Hiszpanii pod względem kościelnym, rokuje ojczyźnie św. Teresy obiecującą przyszłość. Don Pedrell zwrócił szczególniejszą uwagę na kompozytorów hiszpańskich wieku XVI i porównał Vittorio z Palestriną, przedstawiając jednego, jako wrażliwego i gwałtownego, drugiego, jako spokojnego i mistycznego. O. Uriarte miał wyłączną konferencję o śpiewie gregoryańskim, podnosząc wspaniałość melodyi choralnych i wskazując zarazem tradycyjną praktykę wykonania.—Jako przykład przedstawił antyfonę o wskrzeszeniu Łazarza *Attende Domine* (z liturgii gotyckiej), którą nadzwyczaj dokładnie wykonali śpiewacy miejscowego Orfeonu bilbańskiego.

Wiadomość zakomunikowaną przez biskupa Vittorio, że Ojciec św. udziela wszystkim zebrany na kongresie apostołskiego błogosławieństwa, przyjęli wszyscy z ogromnym entuzjazmem, poczem kongres ten niezmiernie dobroczynny w następstwa został zamknięty, wszyscy zebrani mieli sposobność przekonania się jaką jest prawdziwa droga, którą kroczyć powinna muzyka kościelna.

Prasa katolicka życzliwie usposobiona do reformy muzyki kościelnej, przyjęła działalność kongresu z ogromnym entuzjazmem, zwłaszcza gazety *El Monte Carmelo*, *El Eco Franciscano*, *El Bolestin de Santo Domingo de Silos*. W duchu reformy idzie większość seminariów hiszpańskich, jak w Madrycie, Barcellonie, Burgos, Vittorio, Bilbao, Pamplonie, Santander, Silos.

Salezianie Argentyńscy, jak komunikuje gazeta *św. Cecylia*, wychodząca w Buenos Aires, urządzają w dniu 4, 5 i 6 lutego tego roku podobne uroczystości z powodu trzynastowiekowej rocznicy św. Grzegorza w Bernal, gdzie również odbędzie się specjalny kongres. Celem kongresu ma być osiągnięcie stanowczej jednności, przez zastosowanie odpowiednich środków, na polu muzyki kościelnej, we wszystkich kolegiach salezyańskich. Punktem oparcia ma być regulamin, wydany przez kongregację ss. obrzędów, przepisy wydane przez kongres łaciński amerykański, oraz rozporządzenie kapituły salezyańskiej, która się odbyła w Almagro roku 1901. Członkami czynnymi kongresu mają być Salezianie, honorowemi—kooperatorzy Salezjanów. Członkami adherentami—wszyscy zwolennicy muzyki kościelnej. Tematami dyskusyi będą: śpiew gregoryański, muzyka liturgiczna, instrumenty muzyczne, śpiew ludowy, tworzenie chórów, stowarzyszenie św. Cecylii.

Konkurs Ambrozyjański. Kapituła metropolitalna medyolańska ogłasza konkurs na pracę według następujących tematów: 1) Jaki jest charakter rytu Ambrozyjańskiego i jakie elementy złożyły się na jego całość. 2) Przypuściwszy, że wszelka liturgia żyjąca podlega pewnemu rozwojowi zachodzi więc pytanie: a) jakie, mianowicie, modyfikacje weszły do rytu Ambrozyjańskiego. b) i które z nich zmieniły jego charakter specyficzny. c) Jakich należy przestrzegać ostrożności, by ryt ten w dalszym swym rozwoju nie stracił swego charakteru specyficznego? Wszelkie prace w tym kierunku powinny być przesłane pod adresem prepozyta kapituły medyolańskiej, przed 31 grudnia 1905 r. w kopercie zamkniętej, zawierającej motto przesyłającego. Komisya, wyznaczona przez kapitułę, będzie sądziła nadsyłane prace i wyznaczała odpowiednią nagrodę. Summa przeznaczona na nagrodę wynosi 1000 lirów. Jeśli prace okażą się nieodpowiednie, lub jeśli nadejdą tylko dwa wypracowania, kapituła ogłasza konkurs ponowny. Manuskrypty nie będą zwracane.—Komisya przyjmuje prace we wszystkich językach.



Co piszą?



Organ tow. św. Cecylii. (№ 9—11.)

Prezes zawiadamia członków tow. o zmianach w ustawie.—Tow. cecylijańskie w dyec. Metz.—Strata trzech wybitnych członków tow.—Przywilej druku, udzielony Pustetowi na lat 30, i autentyczność ksiąg choralnych — Treść mowy ks. biskupa Egger'a w St. Gallen.—Dla czego nie postępujemy naprzód?

W kronice towarzystwa zawiadamia prezes członków związku cecylijańskiego o dokonanych zmianach w ustawie oraz o wysłaniu adresu bołdowniczego do Ojca św. Piusa X. —Dycezya Metz (w Lotaryngii) przystąpiła z inicjatywy swojego biskupa do ogólnego związku cecylijańskiego; prezesem dyceczalnym został mianowany ks. Delles, archiprezbyter kościoła św. Segoleny w Metz.—Towarzystwo św. Cecylii straciło w ciągu jednego miesiąca trzech pracowitych i zasłużonych członków, których na razie trudno będzie zastąpić nowymi siłami. Nimi są: 1) ks. prałat W. Huhn, proboszcz w Monachium, prezes tow. na dycezyę Monachium—Freising, z zapalem oddany sprawie towarzystwa i znakomity mówca, umarł d. 11-go sierpnia, mając lat 64. 2) Ludwik Ebner, dyrygent chóru farnego w Deggendorf, utalentowany i ceniony kompozytor kościelny, umarł 25-go sierpnia, mając lat 43. 3) Alban Lipp, nauczyciel w Aibling, popularny kompozytor i wydawca łatwych śpiewów dla słabszych chórów, umarł 6-go września, mając lat 37.—W kwestyi choralnej, a mianowicie czy wydanie medyjskie utraciło swój urzędowy charakter po ekspiracyi 30 letniego przywileju, udzielonego Pustetowi przez Stolicę Apostolską, zabiera głos ks. Kornmüller, przezor benedyktynów w Metten. Powołując się na liczne de-

krety Stolicy Apostol., odpowiada braciom swoim, benedyktynom z Solesmes, oraz ich zwolennikom, że przywilej udzielony Pustetowi na 30 lat był przywilejem druku t. j. że tylko Pustet sam, nie zaś ktokolwiek inny, miał prawo drukować przez 30 lat oficjalne księgi choralne. Nie słyszano zaś nigdy, aby Stolica Apostol. uznawała autentyczność wydawnictw choralnych, albo liturgicznych tylko do jakiegoś z góry oznaczonego terminu. Przywilej druku ustał wprawdzie po 30 latach, ale autentyczność ksiąg choralnych nie ustała, owszem trwa i trwać będzie, a sztuczne kombinacje i samolubne komentarze jednostek nie mogą mieć ani znaczenia ani wpływu w tak ważnej sprawie.—Na miejsce zmarłego ks. prałata Huhn'a prezesem dyceczalnym Monachium—Freising został mianowany ks. Tadeusz König, proboszcz w Hörbering, znany w szerokich kołach kompozytor kościelny.—Na zakończenie kursu dyrygentów w St. Gallen przemówił do uczestników J. E. ks. biskup Aug. Egger. W mowie swojej wspomniał naprzód o zmiennych losach, jakim śpiew kościelny w St. Gallen podlegał w przeszłości. Następnie zwrócił uwagę słuchaczy na to, że reforma śpiewu kościelnego pozostanie czechem frazesem, jeżeli organiści i dyrygenci nie będą należycie przygotowani do pełnienia trudnych swoich obowiązków. Należy przeto także mniej przygotowanym umożliwić doskonalenie się w swoim fachu. W pewnym związku z brakiem dostatecznego wykształcenia dyrygentów i organistów pozostaje także kwestya ich wynagrodzenia. Godzien jest robotnik zapłaty swojej. Lecz w tym względzie napotykamy wielkie trudności. Rozmaite są wymagania

i warunki stawiaue dyrygentom i organistom, ale jeszcze rozmaitsze są warunki ekonomiczne pojedynczych parafii. Wątpliwą jest przeto rzeczą, czy kwestya uposażenia muzyków kość. da się kiedykolwiek załatwić na drodze prawodawczej. Korzystając z tej sposobności wyraża dostojny mówca życzenie, aby ks. ks. proboszczowie wszelkich dokładali starań celem polepszenia bytu materyalnego organistów na tyle, na ile pozwalają okoliczności miejscowe.—Treściwy artykuł „Dla czego nie postępujemy naprzód“ mieści w sobie kilka

cierpkich uwag, wymierzonych przeciw owemu odłamowi ani zimnego ani gorącego duchowieństwa, który nie wnikając w intencje prawodawcy, uważa przepisy dotyczące śpiewu kościelnego za nie obowiązujące.—Obszerne sprawozdania z jubileuszów biskupich, z licznych zjazdów cecylińskich i z rozmaitych uroczystości pojedynczych towarzyszt składają się na urzmaiconą, udatną całość, a podziwu godne programy śpiewów wykonanych świadczą o mrówczej pracy i żywotnej sile związku cecylińskiego. X. L. M.

K o r e s p o n d e n c y e.

Płonka (Dekanat Krasnostawski).

Bawiąc czas jakiś w płoneckiej parafii miałem sposobność podczas niedziel i świąt przysłuchiwać się produkeyom miejscowego chóru mieszanego, złożonego z włościan. Ze słuchania odnosiłem zawsze dodatnie wrażenie. Chór ten założony przed dwoma laty przez obecnego swego kierownika, organistę p. Piotra Załuskiego, a popierany przez proboszcza ks. Adamskiego, coraz bardziej się rozwija. Zawdzięczając swemu zdolnemu kierownikowi, który umiejętnie i systematycznie prowadzi naukę, chór ten doszedł dziś do tego, że śpiewacy nawet trudniejszych utworów uczą się bardzo szybko, łatwiejsze zaś rzeczy śpiewają ex promptu, jak miałem sposobność naocznie się przekonać. Zawdzięczać to należy, jak już nadmienilem, umiejętnemu kierownictwu. Zawwyczaj nasi śpiewacy parafialni choć przy śpiewie posługują się nutami,—w rzeczywistości śpiewają ze słuchu i nuty to dla nich tylko pewnym środkiem pomocniczym, zwłaszcza jeżeli utwór nie napisany w tonacji C. W ten sposób kierowany chór nie tylko należytego postępu nie robi, owszem zwykle z czasem coraz bardziej upada.

Przy tej sposobności pozwolę sobie na udzielenie rady dyrygentom chórów parafialnych, że nie należy po założeniu chóru zbyt skwapliwie uczyć śpiewaków mszy, jeżeli nie mogą oni czytać z łatwością lżejszych ćwiczeń. Wogóle radziłbym więcej czasu poświęcić z nowymi śpiewakami t. z. solmizacyi.

A nawet stale obok rzeczy przygotowanych do kościoła dobry dyrygent podczas każdej próby znajdzie chwilę czasu na solmizację w rozmaitych tonacyach. Takie kierowanie chórem kosztuje coprawda w początkach więcej zachodu i pracy i mniej się podoba śpiewakom, lecz za to z biegiem czasu praca taka oficie się opłaca, ponieważ śpiewacy, uczeni systematycznie, nabiorą łatwości w czytaniu nut, a przez to znacznie ułatwią dyrygentowi późniejszą pracę. Takich właśnie zasad trzyma się założyciel i obecny kierownik chóru w Płonce. Jako jeszcze jedną dodatnią stronę cechu tego chóru zaznaczyć należy to, iż pomimo ciasnego kościołka i znacznej liczby śpiewaków, nie razi w ich śpiewie wrzaskliwość,—ta tak pospolita wada naszych wiejskich chórów.

Braki, jakie płoneckiemu chórowi zarzucić można pochodzą prawdopodobnie stąd, że nie wszyscy śpiewacy mogą,—czy chcą, regularnie uczęszczać na próby. I ci, co, zamiast na próbie, dopiero w kościele uczą się, przeszkadzają śpiewającym dobrze.

Jest jednak nadzieja, że i te braki, jakie dają się obecnie zauważyć, znikną z czasem, bo młody dyrygent obok znajomości swego przedmiotu, pełen jest zapału dla stworzonego przez się dzieła, w czem znajduje moene poparcie swego proboszcza.

Z wiosną ma on założyć chór z dzieci, by w ten sposób zastąpić z czasem głosy żeńskie przez chłopięce. X. F.